

Koniec umowy na nocną opiekę

Służba zdrowia Podlaski oddział NFZ ogłosił konkurs ofert na nocną opiekę zdrowotną we wschodniej części powiatu białostockiego. Dotyczy to mieszkańców Czarnej Białostockiej, Dobrzyniewa Dużego, Gródka, Juchnowca Kościelnego, Supraśla, Michałowa, Wasilkowa i Zabłudowa. Gdzie będą musieli szukać w nocy pomocy lekarza i pielęgniarki podstawowej opieki zdrowotnej, okaże się w połowie grudnia.

Jeszcze do końca roku mieszkańcy tych gmin w razie potrzeby, mogą po godzinach pracy lekarza podstawowej opieki zdrowotnej, w weekendy i święta, korzystać z pomocy lekarza w białostockiej stacji pogotowia przy ul. Poleskiej. Ale umowa na te świadczenia kończy się z końcem roku. Gdzie będą mieć taką pomoc od stycznia, na razie nie wiadomo.

Narodowy Fundusz Zdrowia kontraktując nocną opiekę zdrowotną szuka w pierwszym rzędzie świadczeniodawcy, któ-

ry ma ambulatorium na terenie danego obszaru. W ubiegłym roku podzielił powiat białostocki na dwa takie obszary: część zachodnią i wschodnią. W każdej fundusz szukał chętnego do świadczenia nocnej opieki.

Białostockie pogotowie złożyło swoją ofertę na część zachodnią powiatu, gdyż ma ambulatorium w Łapach. Na część wschodnią powiatu nie znalazł się żaden chętny. W takiej sytuacji NFZ może odstąpić od wymogu ambulatorium, zezwalając, aby było na terenie obszaru sąsiedniego. I pogotowie złożyło swoją

ofertę na konkurs uzupełniający. W efekcie mieszkańcy Czarnej Białostockiej, Dobrzyniewa Dużego, Gródka, Juchnowca Kościelnego, Supraśla, Michałowa, Wasilkowa i Zabłudowa w nocy jeżdżą do Białegostoku.

– Umowa w na tę część powiatu była zawarta tylko na rok – mówi Adam Dębski, rzecznik podlaskiego oddziału NFZ. – Szukamy teraz chętnego do zawarcia umowy na te świadczenia na kolejne dwa lata. Najbardziej zależy nam na wyłonieniu świadczeniodawcy, który będzie miał ambulatorium na tym obszarze.

Czy tym razem taki się znajdzie, nie wiadomo. Dyrekcja białostockiego pogotowia przyznaje, że nadal jest zainteresowania świadczeniem tych usług dla mieszkańców całego powiatu białostockiego.

– Nie wiem jednak, czy zdążymy stworzyć ambulatorium na terenie tego obszaru w terminie, jaki jest na składanie ofert do NFZ – mówi Bogdan Kalicki, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku. – Nie jest to takie proste, każda nowa jednostka w naszych strukturach wymaga chociażby

zmiany statutu, zgody rady społecznej, organu założycielskiego.

Dyrektor jednak uspokaja, że nawet jeśli pogotowie nie zdąży ze spełnieniem wymogów na konkurs, a nikt inny do niego nie przystąpi, złoży ofertę na konkurs uzupełniający.

A wtedy mieszkańcy wschodniej części powiatu, nadal będą w nocy w razie potrzeby jeździć do lekarza do Białegostoku, co dla wielu może być wygodniejsze niż dojazd do innej miejscowości w powiecie. (LUK)

SKOMENTUJ: www.poranny.pl

kurier Poranny [obserwator] 17. 11. 2012 (sobota)